Nr. 141 Kraków, wtorek 24 czerwca 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K). Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K. Cena numeru pojedynczego 36 h. Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 140.256. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń. Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Zgromadzenie narodowe w Weimarze uchwaliło podpisać traktat.

Niemcy protestują. ale podpisują.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. wiedeńskie donosi z Weimaru: Na zgromadzeniu narodowem poseł Schultz-Groeber postawił następujący wniosek:

Zgromadzenie narodowe zgadza się na podpisanie traktatu pokojowego.

Nad wnioskiem tym przeprowadzono imienne głosowanie. Dało ono następujący wynik:

Za wnioskiem oświadczyło się 237 głosów, — przeciw wnioskowi 138. Wstrzymało się od głosu 5.

Wobec tego **wniosek został przyjęty.**

Następnie odbyło się głosowanie nad wnioskiem **o wyrażenie rządowi votum zaufania. Za wnioskiem oddano 236 głosów, przeciw 89, wstrzymało się 68.**

Nie czują się winnymi wojny. — Swoich pod sąd nie wydają.

Wiedeń (PAT). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Weimaru: Na zgromadzeniu narodowem oświadczył między innymi prezydent ministrów Bauer: **W poniedziałek wieczór ma wojna na nowo się rozpocząć, jeżeli nie powiemy „tak“.** W tej godzinie na życie i śmierć pod groźbą marszu nieprzyjaciela, **podnosimy po raz ostatni protest przeciw temu traktatowi przemocy i zniszczenia,** protest przeciw naigrawaniu się z prawa samostanowienia, przeciw temu poniżeniu narodu niemieckiego. **Żaden podpis nie osłabia tego protestu,** który podnosimy na całą przyszłość. **Niema środka do odrzucenia traktatu,** lecz sam traktat zawiera w sobie obronę, której nie damy sobie wydrzeć, a mianowicie przyrzeczenie ententy w memoryale z dnia 16 czerwca, że **może nastąpić od czasu do czasu rewizya traktatu. Rząd państwa zadecydował przychylić się do podpisania traktatu,** ale oświadcza równocześnie przeciwnikom, że nikt nie może przypuścić, jakoby naród niemiecki godził się z traktatem z wewnętrznego przekonania, z traktatem, przez który żywa część państwa niemieckiego (?), bez zapytania ludności, od państwa ma być oderwana, prawo suwerenności Niemiec trwale naruszone, a na lud niemiecki nałożone nieznośne ciężary gospodarcze i finansowe. Jeżeli rząd niemiecki mimo to podpisuje traktat z zastrzeżeniem, to akcentuje on, że ustępuje przed przemocą, z zamiarem, ażeby ludowi niemieckiemu, cierpiącemu niewymownie, oszczędzić nowej wojny, **rozdarcia jedności narodowej i strasznego głodu. Warunki nałożone przekraczają istotną zdolność świadczenia Niemiec i odrzucamy wszelką odpowiedzialność, jeżeli warunki nie będą mogły być wykonane.** Oświadczamy dalej, że **artykułu, który żąda od Niemiec uznania się za jedynych sprawców wojny, przyjąć nie możemy i podpisem naszym nie pokrywamy.** Tak samo żaden Niemiec nie pogodzi z godnością i honorem artykułu, **który domaga się wydania swoich ziomków pod sąd.** Damy zatem pełnomocnictwo do podpisu w następującej formie:

Rząd republiki niemieckiej jest gotów podpisać traktat pokojowy, nie oświadcza jednak tem samem, że Niemcy są jedynymi sprawcami wojny i nie bierze zobowiązania co do postanowień w art. 227 do 230.

Po złożeniu oświadczeń przez przywódców stronnictw, przystąpiono do głosowania.

Kwestya plebiscytu na Górnym Śląsku.*

Poseł angielski o sprawach polskich.

Warszawski „Kuryer Polski“ ogłasza wywiad z ambasadorem angielskim w Warszawie, p. Wyndhamem o sprawach polskich. P. Wyndham zbija wersyę, jakoby Anglia była pecyalnie nieżyczliwą dla Polski i niechętnie przykładała rękę do jej odbudowy. Świeże pogorszenie dla Polski sprawy górnośląskiej nie może być — wedle tego wywodu — na karb Anglii zwalone. „Sprawa plebiscytu na Górnym Śląsku — oświadczył p. Wyndham—była jednomyślnem życzeniem całej ententy“. Chodziło tu mocarstwom o przyspieszenie zawarcia pokoju oraz o jak najściślejsze przestrzeganie zasady samookreślenia ludów... Plebiscyt jest na tym punkcie zasadą nieposzlakowaną; ma przytem tę zaletę, że rozstrzyga wszelkie spory jasno i bez apelacyi...

Otóż w powyższym wywodzie zapoznaną jest zasada, że niekiedy „summum jus“ (najdalej idące prawo) — to summa injuria“ (najwyższa niesprawiedliwość).

Na Górnym Śląsku **posiadamy bezwzględną ogromną większość ludności polskiej.** Ale ludność ta choć zachowała mowę i obyczaj polski pod wielowiekowem władztwem niemieckiem, pod władztwem wydoskonalonem w tłumieniu niepożądanych dlań objawów ducha narodowego — zeszła była stopniowo na poziom mało odczuwającej swą polskość nieledwie grupy etnicznej tylko.

Aż poczęło — i to nie tak dawno — budzenie się tam ducha polskiego wraz z budzeniem się warstw ludowych i ten proces **rozwija się, rośnie** i niechybnie całą ludność polską podźwignie. Ale ten proces dotąd się nie zakończył. Co stanie się, jeśli w jakiejś części Górnego Śląska plebiscyt da wynik dla Polski ujemny? Wszak ten plebiscyt nie będzie ponawiany co jakiś okres czasu, **ażeby odzwierciadlał dalsze tego procesu fazy.** Wszak to ma być rozstrzygnięcie, które obowiązywać ma nietylko dzisiejsze pokolenie, **ale i potomne,** te potomne, które polskość swą odczuwać będą w formie wzmożonej. Wszak ruch odrodzeńczy, idący stale **po linii tak naturalnej,** jak żeby Polak czuł się Polakiem, nie zdoła doznać już przerwy!

Gdzie pozostała jeszcze skorupa lodowata, czyż można ją uważać za opokę i nie przewidywać roztopów wiosennych?

Wszak ententa, przerabiając mapę Europy, **nie przerabia jej dla jednego pokolenia** i mogła była patrzeć dalej, niźli fotograf jednej chwili. (To samo, co o Śląsku Górnym da się powtórzyć i o Mazurach pruskich).

Przeciwnie rzecz biorąc, czyż da się przypuścić żeby ta ludność polsko-śląska, która znała dotąd tylko twardą władzę niemiecką, wprowadzona pod dach Polski, mogła — w swych mniej uświadomionych zastępach czuć się pokrzywdzoną?

Wszak właśnie dopiero swobodne wdechanie powietrza polskiego przez tych ludzi narodowo-połowicznych, utrzymywanych w tym stanie przez **germanizatorską presyę kościelną** (mającą na zawołanie piekło) i **germanizatorską presyę kapitału i administracyi pruskiej** (mającej do dyspozycyi sekatury, areszty i kryminały) dałoby im uczuć ulgę nieznaną im dotąd, że mogą się rozkurczyć, dumę nieznaną, że mowa ich nie jest kopciuszkiem, wyszydzanym i tępionym, lecz mową, która brzmi w stołecznym sejmie, która góruje w całem państwie.

Czy naprawdę ententa, która uważała, że dłoń niemiecka jest za ciężką dla murzynów, sądziła, że Polak górnośląski, choćby najmniej uświadomiony, może tęsknić za pruskim landratem i pruskim żandarmem, gdy wybije godzina rozstania i że nie pogodzi się z innemi władzami?

Tu dotknęliśmy momentu ogólnego.

A w szczegółach co wiemy o **stadyum przejściowem, przed plebiscytem?** Czytaliśmy, że **wszyscy funkcyonaryusze pruscy pozostaną na miejscu.** Na miejscu — to znaczy **na straży, ażeby ludność utrzymywana przez nich w żelaznych ryzach pruskich czuła nad sobą ich oko, ażeby lękała się ich zemsty tam, gdzie wynik głosowania mniej pewny.**

Czy to uchodzić może za stworzenie szans, dla obu stron równych?

Gdy zostawia się **cały dawny aparat,** który znaczną część swego zadania widział **w hamowaniu ruchu polskiego, w teroryzowaniu ludzi, idei polskiej bardziej oddanych.**

Ma być kontrola w postaci dzierżenia naczelnej władzy przez komisyę koalicyjną.

Lecz czyż taka komisya, nieobeznana ze stosunkami lokalnemi, **potrafi okiełznać administracyę pruską, podtrzymywaną przez baronów węglowych, ich funkcyonaryuszów, zaprawionych** w germanizatorskiej robocie, **chmary kleru niemieckiego** — przeszkodzić temu wszystkiemu, co ów zespół na szkodę interesów polskich zdziałać zechce?

A dalej, jak wszystko zależnem jest od chęci tych osób, które w skład komisyi wejdą, od przypadku choćby, kto zamianowanym do niej zostanie.

Mamy komisyę koalicyjną w Cieszynie; mamy w Cieszyńskiem — z wyjątkiem frydeckiego — **zdeklarowaną przewagę ludności polskiej i ludności** przeciętnie wyżej uświadomionej, niż na Śląsku Górnym, robotnika przeważnie tak oddanego idei złączenia się z Polską, że to oddanie, jego ofiarność wkracza w sferę bohaterstwa i widzimy, iż owa komisya nie zdobywa się na energię, któraby stronie drugiej — Czechom — nie dozwalała naruszać umówionych zasad obecnego prowizoryum...

Jakie uspokojenie może nam tu dać ambasador Wyndham.

I czy postanowienie w sprawie górnośląskiej nie było dyktowane **ekonomicznemi rachubami ententy?**

Pruska szkoła agitatorów bolszewickich na ententę.

(Z dokumentów pruskiego ministeryum wojny).
(Tłomaczenie z niemieckiego)

Berlin, 20. IV. 1919.

Pruskie Ministerstwo wojny, J. Nr. 1972.

Tajne!

W porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych wzywa ministerswo wojny o wyszukanie ludzi w oddziałach wojsk podległych generalnej komendzie, którzy znają doskonale język francuski i angielski i są absolutnie godni zaufania. Możnaby wziąć pod uwagę Niemców zagranicznych, którzy do wybuchu wojny żyli za granicą. Tych ludzi odkomenderuje się na kurs, względnie objaśnienia co do bolszewickich celów i zamiarów, przy ministerstwie wojny; przeznaczeni są ci ludzie do propagandy we Francyi i Anglii. Poza wysokiem wynagrodzeniem zabezpieczy się tych ludzi odpowiednio od jakiegokolwiek nieszczęśliwego wypadku.

I. V.
Reusche, kapitan,
zastępca kierownika. odziału.

Układy Ukraińców z bolszewikami.

„Słowo polskie“ donosi:

Według stwierdzonych urzędowo doniesień „Zachodni Ukraińcy“ odniesli się do bolszewików o pomoc przeciwko Polakom.

Bolszewicy nie chcieli słyszeć o sojuszu.

W Zielone Święta wysłał rząd ukraiński do bolszewików dr. Ciokana. Pertraktacye w Płoskirowie nie odniosły skutku.

Delegacya udała się do Kijowa, gdzie podobno dokonano umowy. Głównym jej punktem jest warunek, że „Zachodnio Ukraińcy“ rezygnują z pretensyi do wschodniej Ukrainy, zaprzestaną walk z bolszewikami w zamian za to bolszewicy zrzekają się praw do „Zachodniej Ukrainy“ i nie będą atakować Ukraińców w czasie ich walk z Polakami.

Znamienna jest odezwa do wojsk ruskich, wydana przy wznowieniu walk przez Grekowa. W odezwie tej, powiedziano, że Naczelne Dowództwo polskie na żądanie koalicyi zdecydowało się oddać Ukraińcom Galicyę wschodnią aż po San, lecz niektóre sfery Polaków wschodnio-galicyjskich i niektóre oddziały wojskowe nie zgodziły się na to. Te oddziały odmówiły posłuszeństwa Naczelnemu Dowództwu polskiemu i na własną rękę prowadzą dalej walkę w celach rabunkowych. Otóż akcya nowozorganizowanej armii Grekowa ma na celu oczyścić kraj z band polskich, które z Naczelną Komendą polską nie mają nic wspólnego (!!)

Galicya wschodnia znowu w ogniu walki.

Dowództwo armii ukraińskiej w Galicyi zawiadomiło dowódcę polskich sił, że **nie uznaje umowy o zawieszeniu broni**, zawartej między wojskową delegacyą Petlury a delegacyą naczelnego dowództwa polskiego. **Walka więc rozgorzała na całym froncie. Ukraińcy, wspierani potajemnie przez Petlurę, atakują od Radziwiłłowa aż do Dniestru.**

Po zajęciu Brzeżan Ukraińcy posunęli się dalej. Na całym froncie walki trwają. Na północ od Rohatyna wojska nasze wycofują się planowo na nowe pozycye bez większego naporu ze strony nieprzyjaciela. Podczas przeprowadzania nakazanego odwrotu **oddziały nasze w rejonie Pomorzany—Rohatyn rozbiły nacierającego w tyni kierunku nieprzyjaciela**, biorąc większą ilość jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Na Polesiu odparto silny atak bolszewicki na Łogiszyn, zadając wrogowi ciężkie straty. **Na Litwie odparto dalsze ataki bolszewików na nasze pozycye pod Postawami.**

NIE WIERZMY POGŁOSKOM

We Lwowie panuje przygnębienie z powodu nowych walk w wschodniej Galicyi i wiadomości o okrucieństwach Ukraińców. **Wiadomości** o zajęciu Złoczowa i Stanisławowa, Brodów, Radziwiłłowa przez Ukraińców okazały się nieprawdziwemi.

Z zeznań jeńców ruskich stwierdzono, że **„Rada zachodniej Ukrainy“ oddała dyktaturę dr. Petruszewiczowi**, usuwając równocześnie gen. Pawlenkę i **mianując dowódcą atamana Grekowa**, byłego oficera rosyjskiego, dzielnego organizatora. Ogłosił on **pobór od 17 do 45 roku życia, powołując również Polaków** i zorganizował na nowo rozbite oddziały ukraińskie.

Endeckie zbrodnie.

Nowa katastrofa endecyi. — Znowu polała się krew polska... — Głos „Dziennika Ludowego“. — „My sami rząd utworzymy!“ — Wszechpolskie sowiety. Obłęd czy bezgraniczny egoizm partyi?

„Jeśli Warszawa nie spełni naszych żądań, to my sami tu rząd utworzymy“(!!) wołał wszechpolski poseł **Zamorski** na niedzielnym wiecu we Lwowie, chciał ból i tęsknotę uchodźców wyeksploatować **dla celów partyjnych**, jak piętnuje tę demagogię „Kuryer lwowski“.

Podczas całej, z górą półrocznej prawdziwie krzyżowej drogi przeżyć, nie padła z ust polskich — słusznie wywodzi lwowski „Dziennik Ludowy“ taka groźba pod adresem rządu polskiego. Nie padła z ust „niepatryotycznego“ robotnika z pod czerwonego sztandaru nawet wtenczas, gdy cała ta połać kraju była pod wyłącznem panowaniem ukraińskiem, a Lwów stał pod ogniem niszczycielskich granatów“.

Naczelne Dowództwo licząc się z sytuacyą międzynarodową i potrzebami państwa polskiego, a zwłaszcza z groźnem położeniem ludności polskiej na Górnym Śląsku, gdzie półtora miliona Polaków rozpaczliwie woła o pomoc, dokonało przesunięcia wojsk, zostawiając na miejscu tyle, że mogło zupełnie wystarczyć na zabezpieczenie dokonanych zdobyczy.

Awanturniczym podszeptom wszechpolskim czyniąc zadość, poszczególne oddziały polskie posunęły się **poza linię, na której miały trwać.** I przyszła katastrofa, nastąpił na szczęście powstrzymany już odwrót, nastąpiła rzeź odosobnionych **oddziałów polskich, rzeź na krótko uwolnionej ludności**, o ile nie zdołała zbiedz wraz z cofającym się wojskiem.

Polały się świeże potoki krwi polskiej, pastwą zemsty ukraińskiej padło liczne życie polskie, bo wszechpolska niepoczytalność chciała dawać nakazy operującej armii, chciała znowu pokrzyżować plany dowództwa polskiego.

Pokpiwało się u nas z Rosyi, gdzie komitety żołnierskie decydowały i radziły nad taktyką wojskową. U nas zaczyna być jeszcze gorzej, bo tam przynajmniej żołnierz nad tem radził. U nas cywilne, **wszechpolskie sowiety,** chcą odegrać rolę najwyższej władzy wojskowej.

Skutki tej anarchicznej próby rządów obok rządu polskiego odczuła straszliwie ludność polska, doznał ich żołnierz polski.

„My tu rząd utworzymy“ — woła kreatura wszechpolska przed nędzarzami, któréjto nędzy **sama jest zbrodniczym sprawcą.** I to jest polityka stronnictwa, które twierdzi, że buduje i jednoczy Polskę, które w tej Polsce chce rządzić.

Jak wygląda teror burżuazyi.

Narzeka na teror socyalistów, ale jak wygląda jej teror? — Biały teror w Finlandyi. — 15 tysięcy zamorzono głodem!

Redaktor głównego organu socyalistycznego w Helsingforsie Art Aulto udzielił redakcyi „Social Demoraten“ w Kopenhadze szczegółów o okrutnych rządach Mannerheima i jego białej gwardyi po upadku rewolucyi w r. 1918. W kwietniu tego roku **zaresztowano w Helsingforsie 90 tysięcy robotników.** Komitet naczelny partyi socyalistycznej wyznaczył specyalną komisyę w celu zbadania i obliczenia zbrodni dokonanych na robotnikach. Podług statystyki komisyi **tej z marca r. b. zostało zabitych bez sądu 15.817 mężczyzn, kobiet i dzieci**, nie uwzględniono przytem danych z 250 parafii. **Liczba ofiar sięga najmniej 20 tysięcy**, wśród których wielu było przywódców partyi socyalistycznej.

Nie dość tego, **w więzieniach zginęło z głodu 15 tys. robotników**, którzy nie otrzymywali nic prócz kawałka chleba owsianego. 60 tysięcy robotników skazano za przestępstwa polityczne na kary więzienia od 6 do 12 lat. Dwa razy ogłoszono amnestyę, dzięki której 50 tys. uzyskało wolność, są oni jednak wdalszym ciągu pozbawieni praw obywatelskich. W więzieniach po zostaje jeszcze 6 tysięcy robotników.

W ostatnim sejmie z r. 1917 socyaliści mieli 92 posłów. **Z tych 46 posłów skazano na ciężkie roboty, a dwóch rozstrzelano.** Niektórym udało się zbiedz do Rosyi, lub Szwecyi. **Najniższa kara dla posłów socyalistycznych było 7 lat więzienia. Czterech zmarło w więzieniu,** wśród nich Eetu Salin, pierwszy socyalista w Finlandyi.

Socyaliści finlandzcy, aczkolwiek zwalczają bolszewizm, przeciwstawiają się energicznie ofensywie Mannerheima na Petersburg.

I pomyśleć, że takich katów jak Mannerheim, a ostatnio Kołczak, koalicya uważa za sprzymierzeńców!

Rada Naczelna P. P. S.

Obrady Rady Naczelnej P. P. S. trwały w Warszawie przez dwa dni i ukończone zostały w piątek wieczorem.

Sprawozdanie z działalności Związku Polskich Posłów Socyalistycznych złożył tow. **Daszyński.** Po obszernej dyskusyi przyjęto szereg rezolucyi, oraz na wniosek przewodniczącego tow. Englischa wyrażono związkowi **uznanie.**

W sprawie **Rad Delegatów Robotniczych,** po wyczerpującej dyskusyi przyjęto wniosek przeciwko **dalszemu współdziałaniu** z **komunistami** (podaliśmy go już w sobotę).

Sprawę **Litwy i Białorusi** referowali tow. Niedziałkowski i Ziemięcki. W dyskusyi mówcy jednozgodnie występowali **przeciwko imperyalistycznym zakusom** naszych klas posiadających, oraz stwierdzali, że nasze zasadnicze stanowisko, **uznające prawo** mieszkańców Litwy i Białorusi stanowienia o losach kraju pozostaje w całej sile.

W sprawie polityki uprawianej przez reakcyjnych urzędników i generałów na Litwie i gwałtów żandarmeryi i policyi powzięto jednogłośnie uchwałę następującą:

„Rada Naczelna, stwierdzając, że polityka władz polskich w zajętych częściach Litwy i Białorusi jest **częstokroć polityką represyi masowych, rekwizycyi i ucisku policyjnego,** że zniechęca nieraz do odbudowania dawnych stosunków własnościowych, **protestuje** jaknajostrzej przeciwko takiemu postępowaniu i wzywa Związek Polskich Posłów Socyalistycznych do energicznej walki z nim. Rada Naczelna protestuje **przeciwko ograniczeniom językowym przy wyborach do Rady miejskiej w Wilnie** i żąda od władz polskich na Litwie zapewnienia wszystkim narodowościom Litwy i Białorusi możności udziału w tymczasowym zarządzie krajem, oraz wogóle równości wszelkich innych praw tych narodowości“.

Sprawozdanie z działalności C. K. W. złożył tow. **Niedziałkowski.** Z przyjętych rezolucyi podajemy następujące:

„Rada Naczelna P. P. S. stwierdza, że towarzysze partyjni, pracujący w ruchu zawodowym, współdzielczym i gospodarczym, są obowiązani do bezwzględnej solidarności partyjnej we wszelkich sprawach politycznych“.

„Rada Naczelna ustala skład ostateczny centralnego **wydziału do spraw samorządowych,** jak następuje: tow. Arciszewski, Bobrowski, Klemensiewicz, Paliński i Rżewski“.

„Rada Naczelna ustala skład ostateczny **sekretaryatu generalnego,** jak następuje: tow. Baj, Niedziałkowski, Sochacki“.

Rada Naczelna powołuje centralny **wydział kobiecy** z siedzibą tymczasową w Krakowie. Kierownictwo wydziału R. N. poleca tow. D. Kłuszyńskiej“.

Zebranie Frakcyi P. P. S. w Warsz. Radzie Del. Rob.

Odbyło się w piątek o godz. 6. Zebrało się **250 tow.** Przewodniczy T. Neubauer, sekretarzuje tow. Pik.

Tow. **Jaworowski** zdaje sprawę z obrad Rady Naczelnej P. P. S., objaśnia istotę tej Rady. Od dłuższego czasu wśród mas P. P. S. i bezpartyjnych zadawano sobie pytanie, jaką korzyść przynoszą posiedzenia W. R. D. R. Odpowiedź była **negatywna.** Przyczyna główna leżała w tem, że cała działalność polegała **na wzajemnem kłóceniu się.** Prym trzymali komuniści. Żadnych uchwał nie można było powziąć i przyjąć.

Komuniści byli przeciwko wszelkiej pozytywnej pracy.

Wskutek tego wszystkiego musieliśmy sobie powiedzieć, że trzeba Rady zreformować, że należy przejść do pracy realnej.

Tow. Jaworowski odczytuje rezolucyę Rady Naczelnej P. P. S. w sprawie rob. wyjaśnia ją i poddaje pod głosowanie.

Frakcya P. P. S. w R. D. R. przyjęła rezolucye jednogłośnie.

W sprawie Rad Robotniczych.

Centralny Komitet Wykon. PPS. ogłasza **pod** datą 22 czerwca **odezwę** w sprawie rad robotniczych, w której powiada, zaznaczając niemożliwość współpracy z komunistami.

„Robotnicy! Robotnice! Rady Delegatów Robotniczych muszą stać się ośrodkiem czynu i odpowiadać interesom proletaryatu polskiego i warunkom naszej walki. **Niechże w całym kraju Rady Delegatów Robotniczych staną na gruncie platformy Niepodległej i Zjednoczonej Polskiej Rzeczypospolitej Socyalistycznej!**

Niech proletaryat polski oświadczy wyraźnie wichrzycielom: dosyć demagogicznej blagi! dosyć oszczerczego jątrzenia wewnątrz ruchu robotniczego!

Rady Delegatów Robotniczych, wyznające program ideowy Socyalizmu i Niepodległości muszą skupić dokoła siebie ogół robotniczy, stać się wyrazem prawdziwej, świadomej woli proletaryackiej. Będą one wchodziły **w razie potrzeby w porozumienie** z podobnemi instytucyami innych kierunków, ale tylko na gruncie pracy i pożytecznego czynu!

R. D. R. kończą bezpłodny okres swego istnienia, w który wepchnęli je komuniści“.

Skarga endeckiego organu.

Główny organ endecyi „Gazeta Warszawska", który długo szerzył wśród „przeciętnej" opinii wiarę, iż ententa spełni uprawnione postulaty polskie — teraz po pogorszonych jeszcze dla nas warunkach traktatu pokojowego z Niemcami podaje wprawdzie na dalszem miejscu —artykuł, podkreślający ów zły dla nas wynik.

Tytuł: „Słowa, a czyny".

Po przytoczeniu z odpowiedzi koalicyi zdań, wykazujących cały ogrom krzywdy wyrządzonej ongi Polsce — „Gazeta Warszawska" dodaje: „Mieliśmy więc prawo oczekiwać, że mężowie stanu ententy dadzą nowemu państwu polskiemu takie warunki rozwoju, które pozwoliłyby mu odzyskać utracone stanowisko w rodzinie ludów europejskich i powetować wyrządzone przez zaborców straty materyalne. Niestety jednak spotkał nas **zawód**".

Tu następuje wyliczenie zawodów: „Dostęp do morza — niezbędny warunek rozwoju państwa polskiego — mamy taki, że trudno nam będzie korzystać z tego swobodnie i bronić go w razie napadu wrogów"...

Od Gdańska — po Śląsk Górny wszędzie zawody...

Nauczona tymi zawodami zaczyna się „Gaz. Warszawska" niepokoić i o wschodnie granice. Pisze tedy dosłownie:

„Nie wiemy jeszcze, jak rozstrzygniętą będzie kwestya granic z Ukrainą i Rosyą, ale stanowisko Ententy w sprawie granic zachodnich i naszej ofensywy przeciwko hajdamakom ukraińskim musi budzić w nas **uzasadnione obawy, czy znowu interesy Polski nie zostaną poświęcone dla różnych względów ubocznych"**.

„Gazeta Warszawska" jednak widzi w tem jedynie jakiś dopust — nie bada powodów, dlaczego ponieśliśmy tak dotkliwą klęskę dyplomatyczną.

W poprzednim numerze „Naprzodu" pisaliśmy na ten temat p. t.: „Odpowiedzialność Dmowskiego".

Skoro mowa o troskach „Gazety Warszawskiej" co do wschodu — warto tu przytoczyć, co o tem pisze paryski korespondent „Czasu" p. Beaupre.

„Jest to — podkreśla — problemat niesłychanie trudny i bardzo niebezpieczny przedewszystkiem zaś nie dojrzał do rozstrzygnięcia nawet teoretycznie, zwłaszcza, że koalicya nie posiada dotychczas dostatecznego materyału faktycznego. Z niemałem też zaniepokojeniem dowiedziałem się, że „Czterej" zaczęli radzić nad tą kwestyą. Gdyby w obecnej chwili zapadła decyzya, mogłaby być dla nas tylko niekorzystną, gdyż koalicya **uporczywie obstaje przy zasadzie odbudowania dawnej Rosyi**, a wpływy, nam nieprzychylne z otoczenia Lloyda Georga, skorzystają z tego momentu, aby wywołać postanowienie, przeciwne naszym prawom i naszym pragnieniom.

I dlategokonieczny jest jaknajwiększy wysiłek, aby przekonać naszych potężnych sprzymierzeńców, że odzyskanie kresów jest dla nas kwestyą bytu. Aby ten cel osiągnąć, trzeba **obrać inną taktykę**, niż była ta, którą dotychczas stosowano — i **użyć innych** przynajmniej po części **ludzi**".

Inną taktykę, innych ludzi...

Czyż nie brzmi tu z innej strony przestroga, że z tymi ludźmi i z tą **taktyką**, którą zainaugurował **paryski Komitet Narodowy i jego firmant Dmowski** możemy i na wschodzie zostać stroną upośledzoną — nawet na rzecz jakiegoś widma Rosyi.

Z działalności posłów socyalistycznych w Sejmie.

Wniosek nagły posła **Ziemięckiego** i towarzyszy

w sprawie walki z bezrobociem.

Bezrobocie rzesz robotniczych, wywołane wojną, trwa dalej, powodując groźne zjawiska **nędzy i głodu**.

Wszystkie dotychczasowe sposoby zaradzenia złemu są tylko półśrodkami. Rząd nie wystąpił z szeroko pomyślanym planem odbudowy przemysłu, pozostawiając to dzieło, inicyatywie i dobrej woli przedsiębiorców. Polityka sfer przemysłowych nietylko nie zapowiada z tej strony energicznej akcyi, **lecz wywiera wpływ hamujący**.

Roboty publiczne, które miały dać zatrudnienie licznym bezrobotnym zostały zorganizowane w zakresie nikłym, i posiadają charakter zupełnie wadliwy. Sezon obecny jest najbardziej odpowiednim, i jeśli nie zostanie wykorzystany należycie, klęska bezrobocia ze wszystkiemi jej skutkami, stanie się **groźną katastrofą z nastaniem zimy.**

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Wzywa się Rząd, aby za dni 10 przedstawił Sejmowi plan gospodarczy, obejmujący uruchomienie przemysłu, roboty publiczne, odbudowę kraju, budowę kolei, oraz wszelkie projekty zaradzenia bezrobociu.

2) Plan rządowy akcyi zaradczej przeciwko bezrobociu, po złożeniu go Sejmowi, przesłany zostanie do Komisyi ochrony pracy, która zwoła konferencyę z udziałem przedstawicieli robotników i przedsiębiorców, delegatów sejmowych komisyi przemysłowej, robót publicznych i finansowej, oraz delegatów odnośnych Ministerstw. Po uwzględnieniu opinii przedstawionych na konferencyi, Komisya ochrony pracy przedstawi wnioski Sejmowi, nie dalej jednak, niż po upływie dni 7 od dnia złożenia przez rząd wymienionego w p. 1 planu.

Interpelacya posłów Arciszewskiego, Geborka, Pużaka i tow. do pp. Min. Spr. Wewnętrznych, Pracy i Spraw wojskowych w sprawie krwawych zajść w dniu 6 czerwca w Zawierciu.

Dnia 6 czerwca r. b. za zezwoleniem władz odbył się wiec robotniczy, na którym poruszono sprawę bezrobocia, oraz naradzano się nad środkami zaradczymi. Po wiecu uczestnicy udali się wpochodzie do miejscowych władz politycznych i samorządowych, którym przedstawiali swoje żądania. Przed Magistratem policya komunalna wystąpiła zbrojnie i pod wodzą naczelnika Mroza, oraz komisarza Dąbrowskiego, poczęła rozpędzać tłum manifestantów. Mróz i Dąbrowski grozili tłumowi browningami, przyczem Dąbrowski strzelił, raniąc jednego robotnika. **Za przykładem dowódców** policyanci rozpoczęli **bezładną strzelaninę, raniąc kilku robotników**. Pod koniec przybyło wojsko. Wojsko dokonało rabunku 9 sklepów i wymuszało pieniądze, przyczem w mieszkaniu zostało zastrzelonych dwuch żydów, a 15 rannych lub pobitych Na tle przytoczonych wypadków aresztowano 40 robotników i robotnic, których w **okrutny sposób pobito**. Aresztowani dotychczas pozostają w więzieniu.

Z uwagi na wyżej opisane wypadki, podpisani zapytują panów Ministrów, jakich środków zamierzają użyć PP. Ministrowie, ażeby mieszkańców, domagających się w legalny sposób poprawy bytu, uchronić przed wszelkimi gwałtami ze strony organów bezpieczeństwa, następnie, aby surowo ukarać winnych przestępstw służbowych, a żeby zaś znękanej wojną i bezrobociem ludności Zawiercia zabezpieczyć pracę i sprawiedliwy zarobek?

Do walki z lichwą, paskarstwem i łapownictwem.

W sprawie memoryału Naczelnej Komendy Straży Obywatelskiej.

W sobotnim numerze „Naprzodu" podaliśmy w streszczeniu memoryał Straży Obywatelskiej do Prezydyum miasta Krakowa, w którym podniesiono między innemi żądanie aby oddano natychmiast pod kontrolę Straży obywatelskiej i innych czynników obywatelskich wszystkie biura rozdzielcze w Krakowie; zezwolenie Straży obywatelskiej na stałą kontrolę wszystkich biur aprowizacyjnych Magistratu.

Prezydyum miasta i Wydział aprowizacyjny „oburzą" się może na tego rodzaju arogowanie sobie władzy ze strony Straży Obywatelskiej, gdyż rozumiemy, że Wydziałowi aprowizacyjnemu byłoby milej na rękę, gdyby Straż Obywatelska zajmowała się li tylko „pilnowaniem porządku w mieście", t. zn. pilnowania bandytów, złoczyńców i pijaków, spełniała funkcye czysto policyjne i t. p. a nie mieszała się do aprowizacyi miejskiej, bo za nią odpowiada Magistrat, a ten jest „Władzą polityczną" i jako takiej nie wypada oddawać się pod kontrolę sfer nieurzędowych.

Tu jednak musimy sobie powiedzieć kilka słów prawdy: Ludność miasta Krakowa nienawidzi Magistrat z całej duszy, nienawidzi i potępia Wydział aprowizacyjny, w którym słusznie upatruje całą niedolę aprowizacyjną w mieście!

Ludność czuwa, czyta gazety i dowiaduje się z afer paskarskich, których absolutnie ukryć już nie można, że ten pan komisarz paskował tytoniem i został zamknięty, że inny urzędnik skradł dziesięć tysięcy w Kasie miejskiej i udaje waryata, że inny maczał ręce we fałszywych certyfikatach wywozowych, to znów inny obłowiwszy się grubo, ma już wszystkiego dosyć i chciałby pójść na emeryturę! Ludność wie o tem wszystkiem i dlatego nie ma zaufania do władz miejskich i tak długo zaufania mieć nie będzie, dopóki zło nie zostanie napiętnowane i usunięte!

Kto ma ręce czyste, ten się kontroli nie obawia, ten żąda kontroli!

I dlatego popieramy postulat Straży Obywatelskiej.

Klasa robotnicza żąda stałej kontroli obywatelskiej i sama wydeleguje odpowiednich ludzi do kontroli nad gospodarką aprowizacyjną.

Chcemy wiedzieć, co się dzieje z przydziałami!

Chcemy wiedzieć i informować ludność, skąd przyszła mąka, smalec, cukier i t. p., ile przyszło, kto odebrał, ile odebrał, na jakiej zasadzie i co z tymi artykułami zrobił sprzedający i t. d.

Chcemy kontrolować magazyny aprowizacyjne, jak wydają, co wydają i komu wydają!

To są zasadnicze żądania, bez uwzględnienia których nie można mieć należytego obrazu kontroli miejskiej gospodarki aprowizacyjnej.

A że kontrola jest nieodzowną, że musi być **natychmiast** wprowadzoną, udowodnimy w jednym z najbliższych numerów.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 23 czerwca.

RYŻ, ZAPAŁKI, SMALEC, MĄKA. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że konsumenci, którzy z powodu braku ryżu w odnośnych sklepach miejskich i rejonowych **nie otrzymali** przypadającej im racyi na 27 kupon **legitymacyi** zbiorowej — mogą ryż otrzymać w sklepie **miejskim** przy placu Jabłonowskich B **(hala) w dniu** 23, 24 i 25 bm. Od poniedziałku 23 bm. **wydawać** będą tylko sklepy miejskie po 1 pudełku **zapałek** na rodzinę w cenie 10 hal. **za pudełko za odłączeniem** odcinka górnego Nr. 5 **legitymacyi** zbiorowej. Dla kawalerów, których **legitymacye** nie posiadają odcinków na mąkę, wydają **sklepy** miejskie smalec na górny odcinek Nr. 4 **legitymacyi** zbiorowej. Mąkę do wypieku chleba **na** następny tydzień wydano już piekarzom **rejonowym**.

O ZNIŻENIE CEN MIĘSA I WĘDLIN. Z **Magistratu** donoszą nam: „Magistrat wdrożył **kroki**, aby ze względu na znaczniejszy dopęd **nierogacizny** na targ krakowski i tendencyę **zniżkową** żywego towaru, ceny mięsa wieprzowego i wyrobów masarskich zostały w ciągu **najbliższych** dni odpowiednio zniżone".

N arazie mamy wiadomość, że „kroki są wdrożone"... Chcielibyśmy już widzieć rezultat **tych** kroków w obniżeniu cen mięsa i wędlin. **Na targach** spęd stale wzrasta, ceny żywej **wagi spadają** znacznie, sklepy masarskie przepełnione mięsiwem różnego gatunku, ale ceny **lichwiarskie** obowiązują dalej! Pp. masarze, którzy gdy **idzie** o podwyżkę cen, zawsze się spieszą — dziś, **gdy** ceny nierogacizny spadają, cicho jakgdyby **nie** wiedząc o niczem **ciągną nadal zbrodnicze paskarskie zyski!** Już ostatnie „ustępstwo" **masarzy** nie stało w żadnym stosunku do spadku **cen** na targach, dziś, gdy ceny targowe padły **jeszcze** znaczniej — **obniżenie cen wędlin i mięsa powinno być znaczne i natychmiastowe!**

REZYGNACYA DRA SKĄPSKIEGO. Na ostatniem posiedzeniu Komitetu dla zwalczania lichwy zakomunikował jego członkom przewodniczący komitetu mecenas dr Skąpski wieść o swojej rezygnacyi. Wiadomość ta oddziałała na wszystkich członków komitetu w sposób wprost depryzujący. Dr. Skąpski bowiem w znacznej części stworzył ten komitet, a przez cały czas był sprężyną jego akcyi, celem ukrócenia lichwy i paskarstwa w naszem mieście.

ZMARŁ EDMUND ZIELENIEWSKI, były poseł do parlamentu austryackiego (odłam demokracyi mieszczańskiej stronnictwa polskiej demokracyi) i znany przemysłowiec.

KOLONIE I PÓŁKOLONIE. Badanie lekarskie dzieci zapisanych na półkolonie i kolonie odbędzie się 24 i 25 czerwca br. w wtorek i **środę** w szpitalu św. Ludwika przy ul. **Kopernika od** godz. 5—7 pp. Dzieci, które nie zostały **zbadane**, przyjęte nie będą.

BEZPŁATNE AMBULATORYUM DENTYSTYCZNE. Z Konwentu OO. Bonifratrów w Krakowie donoszą, że istniejące już **dawniej bezpłatne** Ambulatoryum dentystyczne, **powierzywszy** jego **kierownictwo sile fachowej, drowi Ludwikowi** Grabczakowi, dokonuje **wyjęcia zębów** bezpłatnie; przy wypełnianiu **zaś zębów** zwracają pacyenci tylko koszta materyałów. Ambulatoryum, mieszczące się w naszym Konwencie, ul. Krakowska l. 48, **otwarte jest codziennie, nie**

wyjmując niedziel i świąt, przedpołudniem od godz. 8 do 12, a popołudniu od 2 do 6.

JAK WYGLĄDA ZDROWOTNOŚĆ W KRAKOWIE. Mieszkańcy ul. Warszawskiej donoszą, że istniejący tamże odkryty kanał (rów) nieczyszczony od lat, pełny wszelkiego rodzaju nieczystości wydaje cuchnące wonie, zatruwające powietrze całej ulicy! Jeżeli dodamy unoszące się ustawicznie tumany kurzu skutkiem nieskrapiania nigdy tejże ulicy przez zakład „czyszczenia" miasta — to będziemy mieli obraz stosunków zdrowotnych w tej dzielnicy. A przecież tam mieszkają liczne rodziny robotnicze! Mieszkańcy zmuszeni są dzięki niedbalstwu magistratu oddychać prochem i cuchnącymi oparami wydobywającymi się ze średniowiecznych kanałów „nowożytnego wielkiego" Krakowa! Czy tak ma wyglądać walka z epidemią? Wzywamy odnośne czynniki magistrackie by na dzielnicę tę zwróciły uwagę i wydały natychmiast zarządzenia celem odczyszczenia Warszawskiej ulicy.

WYPŁATA DODATKÓW DLA EMERYTÓW KOLEJOWYCH. Dzielnicowa sekcya: „Związku emerytów, rencistów, wdów i sierót kolejowych" donosi, że zaległe od 1 stycznia br. dodatki drożyźniane wypłacać będą kasy stacyjne. W tym celu należy wykazać się odcinkiem czeku z przed wojny i najnowszym, względnie dekretem emerytalnym i czekiem z r. 1919. Po obliczeniu 6 miesięcznego dodatku, odciągną kasy zaliczkę majową, a resztę wypłacą natychmiast.

RUCH PIENIĘŻNY I PAKIETOWY z urzędem pocztowym w Białej w Galicyi otwarty.

TOW. FRANC. KONDZIOŁKA (Z KARWINY) ZGINĄŁ 11 czerwca w walce z żołnierzami czeskimi. Zmarły dzięki swej dzielnej postawie, był stale narażony na szykany ze strony żołnierzy czeskich, tak, że pobyt w domu był dla niego niemożliwy. Gdy 11 b. m. w nocy przybył do domu, zdradziła go pewna kobieta, nazwiskiem Balwarowa, a żołnierze czescy urządzili natychmiast za uciekającym pościg. Złapawszy K. **bili go tak niemiłosiernie, że od ran tych zginął.**

W ubiegłą niedzielę odbył się we Frysztacie pogrzeb, który się zamienił w olbrzymią manifestacy ęwolnościową. Wzięły w nim udział wszelkie stowarzyszenia robotnicze polskie ze sztandarami, reprezentanci Rady Narodowej, starostwa, frysztacka załoga wojskowa, oraz korpus oficerski i kilkunastutysięczne tłumy ludności. W imieniu PPS. i robotników przemawiał tow. poseł **Reger**, podnosząc zasługi Zmarłego i Jego tragiczną śmierć.

WEZWANIE DO UCHODŹCÓW ZE WSCHODNIEJ GALICYI. Dyrekcya policyi wzywa uchodźców przybywających w Krakowie, którzy mają zamiar powrócić do miejscowości uwolnionych od inwazyi ukraińskiej, by począwszy od dnia 23 bm. zgłaszali się do Dyrekcyi policyi w biurze liczba 4 na parterze. Zgłaszający się zostaną odesłani transportami bezpłatnie do swych stałych miejsc zamieszkania. Nadmienia się, że uchodźcy, zamieszkali poza Krakowem, winni zgłosić się w odnośnych starostwach swego miejsca zamieszkania.

O ŻYWNOŚĆ DLA RODZIN POWIATU KROŚNIEŃSKIEGO. Komenda naftowa w Krośnie od maja br. aprowizowała rodziny bezrobotnych robotników naftowych. Z chwilą gdy część bezrobotnych wróciła do pracy do Borysławia, Komenda wstrzymała ich rodzinom wydawanie środków żywności przez co rodziny robotnicze znalazły się w bardzo krytycznem położeniu. — Aby podtrzymać w dalszym ciągu aprowizowanie rodzin robotników już zatrudnionych, udała się ze strony robotników deputacya, złożona z tt. F. Lorenza i G. Kucza do Krak. Sekcyi min. aprowizacyi, gdzie po przedstawieniu rozpaczliwego stanu aprowizacyjnego śród robotników otrzymała zapewnienie, że zaopatrywanie w środki żywności rodzin robotników tak bezrobotnych jak i zatrudnionych, będzie Komenda naftowa w Krośnie uskuteczniać w dalszym ciągu.

POMYŁKA DRUKU. W niedzielnym numerze „Naprzodu" tytuł artykułu „Kto zawinił w sprawie gdańskiej" winien brzmieć „Kto zawinił w sprawie górnośląskiej".

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO Poniedziałek: „Głupi Jakób".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO. Poniedziałek: „Róża Stambułu".

Z życia partyjnego.

KOMISYE: ORGANIZACYJNA, SKARBOWA I FESTYNOWA odbędą posiedzenie wspólne we wtorek 24 czerwca b. r. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku ul. Dunajewskiego 5. Obecność członków tychże komisyi niezbędna. **Sekretaryat Rady Rob.**

BACZNOŚĆ POMOCNICY FRYZYERSCY. W poniedziałek dnia 23 b. m. o godz. 7.30 wieczór w sali domu przy ul. Krakowskiej l. 23 odbędzie się zgromadzenie. Omawiane będzie: utworzenie stacyi płatniczej na Krakowskiej i kwestya napiwków. Uprasza się o liczne przybycie. **Zarząd.**

†

EDMUND ZIELENIEWSKI

inżynier cywilny, naczelny dyrektor firmy L. Zieleniewski T. A., wiceprezes b. Koła polskiego w Wiedniu, członek Naczelnego Komitetu Narodowego, Komisyi Likwidacyjnej, Komisyi Rządzącej, radca Izby handl. i przemysł. w Krakowie i t. d. i t. d.,

przeżywszy lat 64, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 22 czerwca 1919 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Kopernika l. 30 na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek 24 b. m. o godz. 5 po południu, na który to smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we środę dnia 25 czerwca o godz. 8 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Wydawca: Ignacy [illegible] — Redaktor odpow.: [illegible] Drukarnia [illegible], Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).